

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodziela, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Geny ogłoszeń: Zwykły (literatowy) 16 gr. Nadzwyczajne 26 gr. | Na 1-ej stronie 50 gr. | Układ (tabelezany 10% drożej)
Nasróg 80 Po kronce 40 | Drobne ogłosz. od słowa 40 | Zamieszkoje 50% drożej

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyszta 1. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.404

Z Nowym Rokiem zasłaliśmy serdeczne życzenia wszystkim Prenumeratom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego Pisma. — Oby rozpoczynający się rok przyniósł mieszczaństwu polskiemu spełnienie bodaj części tych postulatów jakie dla jego egzystencji i rozwoju są niezbędne!

*Redakcja „Głosu Mieszczańskiego”
Sekretariat Rękodzielnico-Mieszczański w Krakowie.*

Nasz bilans.

Przy zbliżającym się Nowemu Roku warto było rozpatrzyć nasz bilans mieszczański, który dziś powinien być zagadnieniem ogólnopolskowym. Chaotyczne rządy w Polsce, które raz po raz się zmieniały, nie pozwoliły poważnie zająć się kwestją organizacji stanu średniego t. zw. mieszczańskiego, który ze swoimi postulatami zawsze zdążył do stołecy, żeby je tam bodaj częściowo poddać rozpatrzeniu, dać pod rozwagę i choćby w części urzeczywistnić.

Wiele delegacji z różnych stron kraju zgłaszało z myślą urzeczywistnienia swoich planów i skromnych żądań, lecz nieskądby twardej gruntu opornych kabinatów zmywał tylko obyczajnik, a w wielu nawet wypadkach zamykano drzwi przed norem reprezentantom tej warstwy. Dzielne niezrozumienie, jakim się powodują rządy, nie nadady w żadnym kierunku właściwego znaczenia mieszczaństwu, a błędy popełniane dawniej i dziś jeszcze nie są w zupełności wycofane, a raczej z nową siłą wnikają one rozmaito różni, żeby utrudnić i niemożliwie normalny rozwój miast, a przede wszystkim mieszczaństwa, które w nich żyje i dla ich rozwoju pracuje.

Przewoźni małowy, który pod hasłem satysfakcji społeczeństwa rozpoczął swój żywot i pod tym hasłem wywinął nowy rząd, nie różni się niczem od innych i w dalszym ciągu wykazuje dużą niezrozumiałość dla rozwoju miast, patrząc obojętnie na upadek warsztatów pracy różnych kategorii.

Skutki rządów Grabskiego nie predko się dało wyliczyć i dziś czekają nas ciężkie czasy i może jeszcze niejedno przesilenie...

Mimo wszelkich obietnic pożyczkowi, które mają być zrealizowane ponoszą na inwestycje kraju, zaczynamy wszyscy wątpić, czy obietnice te i te inwestycje do skutku dojdą. Mieszkańcy miast muszą się w dalszym ciągu po daremnie w jeżdżącym mieszkaniu, a dobruhy i o którym się tyle zawsze mówi i pisze zaczyna być fantasia...

Rozwój warsztatów pracy i handlu katolickich jest zagrożony z powodu braku zupełnie obrotu i wygórowanych podatków, które oszczędzają życie gospodarce do reszty. „Polosowanie się w sytuacjach w kraju”, czynny w planach codziennych („Głos Prawdy”), ale o zubożeniu się nie mówi, ani nie nie pisze.

O kredycie przeznaczonym dla rękodziela pisał hymnu sfer rządowe, ale okazuje się, że z kredytów tych wola rzemieślnicy nie korzystają. Czy chociaż jeden redaktor zapytał dlaczego nikt nie korzysta z tych dobrodziejstw.

Pożyczki i pomoc w tej formie i na tych warunkach jest dalszym „ubiciem” czystości samodzielnego rękodzielnika i kupców.

Listawa przemysłowa w sprawie dowodu udzielenia zaczyna być niejasna, a to nawet mimo że tak więcej i tysięcy podobnie. Retencje na (tychże wieśoch i posiedzeniach) ogłasza i przez delegację przedstawienie są bez skrupułów składane na biurko ministerjalnem. — do skutku.

I tysiące spraw, które wymienić tu byłoby niepodobnieliśmy, czekają daremnie realizacji.

Oto bilans, z którym się znamy w tym roku. Obymy zaprawde otwierając księgę naszego z Nowym Rokiem 1927 mogli szerzej żyć z naszym Czytelnikom i sympatykom i całego Mieszczaństwa polskiemu innago zamknięcia z koncem rozporządzającego się dziś roku.

Ogłoszenia mieszczańskie, w których tętno życia w tym roku częściowo się wznowiło, nie powinny upadać na dachu i wapić, że nie wydobyjemy się z tego błędnego koła, ale raczej powinniśmy skupić wszystkie siły żywotne w kierunku zrzucania się i oświadczania nie należących do organizacji. Niech żyje organizacyjne i towarzyskie kroczy, wielką rolę po miastach i miasteczkach, niech inteligencja nie unika współpracy, niech wola będą jednocy z nami, abeli, zaś twi wpłynęły głos rozpaczy był słyszany. Niech się otrząsną dźś sfer rządzące i zrozumie, że mieszczaństwo jest podwalnią tytu państwa, niech nie wyskakują z błęgu wszystkich soków żywotnych, niech zaczną budować prawdziwe życie gospodarcze od podwalni, niech zaczynają rozbudowywać miasta, niech bezrobotnych się nie hoduje bez czerpy pracy, niech porządka gdy przyjdzie na prawdę, będzie zużyta na inwestycje, a nie na latanie drzwi w budujące lub interwencji na giełdach międzynarodowych.

Niech mieszczaństwo dokładnie patrzy na ręce władzom i wytyka błędy...

Niedługo odwołania wyborcza dla samorządów raz narazie będzie przeprowadzona, ażebyśmy się mogli porzyć komisarzy, — niech żywe nasze mieszczańskie zacznie w mieście być impulsywniejsze, — niech nas nie wyrzucają umiarkowań narodowe z naszych już zajętych stanowisk i placówek, a wówczas, gdy choć w części życzenia nasze będą zrealizowane z pewnością nie będziemy zalegać z podatkami, — nie będziemy zamykać naszych warsztatów pracy, sędziów, — nie będziemy ciężarem dla państwa, — jak to się niektórzy władcy u steru rzędu wyrażali, lecz będziemy zwręży rzeszą dobrze zorganizowanych i dobre się rentujących podwalni, które będą podtrzymywać gmach państwa naszego od upadku moralnego, finansowego i anarchji wewnętrznej.

Oto są życzenia Sekretariatu rękodzielnico-mieszczańskiego, który dzieli się ze sprawozdaniem naszym kasowem, jakie na koniec roku byłoby przed sobiobora sporządzać powinien. Niechaj więc na rozpatrzenie kasiekie wchodzi w tym „Nowym Roku” „SZCZĘŚCIE HOZE” w naszej pracy organizacyjnej!

Zaszczytna nominacja kierownika Sekretariatu Rękodzielnico-Mieszczańskiego.

Sąd Okręgowy w Krakowie dekretem z dnia 18 grudnia 1926 ustanowił dla swego okręgu p. **Albina Jaworskiego**, właściciela handlu naczerz kuchennych w Krakowie, w Benku (Kłopotowa) 1. 24, oraz warsztatu meblarzem-bielarskiego — stałym znanca sądownym w dziale wyrobów żelaznych i blacharskich, a nadto naczerz kuchennych wszelkiego rodzaju i artykułów gospodarstwa domowego.

Zaszczytna nominacja p. Jaworskiego notujemy z tem większą radością, że jest on — jak wiadomo naszym Czytelnikiem — od kilku lat kierownikiem Sekretariatu Rękodzielnico-Mieszczańskiego przy Ch. D. w Krakowie, P. Jaworski, który na stanowisku sekretarza dół się poznał szerokim reszcom mieszczańskim jako działaj i zapobiegliwy działacz sprawy mieszczańskiej zyskuje na tem nowem stanowisku duże pole wrzące odpowiedzialnej pracy publicznej.

Dużo hałasu z kredytami rządowymi dla rzemiosła

a mało z nich pożytku.

Trzech... za drogą „pomoc” rządu. — Rzemieślnicy nie chcą z niej korzystać i 937.000 zł kredytu P. K. O. niewyżyskane.

Powszechna uwaga zwrócił fakt, że organizacje rzemieślnicze na terenie byłej Kongresówki nie wyszukały kredytów Pocztowej Kasy Oszczędności w roku bieżącym w sumie 900.000 zł. Tymczasem się to temu, że P. K. O. udziela kredytów spółdzielniom i kasom rzemieślniczym pod gwarancje bankowe, co — za ostatnie otrzymanie się na podstawie gwarancji hipotecznych, P. K. O. pozwala na udzielanie kredytów 10% w stosunku rocznym, a swarancja bankowa i hipoteczna kosztuje 8%, czyli że spółdzielnie rzemieślnicze musiałyby płacić za kredyty te 18%, podczas gdy same mogą brać przy udzieleniu swym członkom pożyczek tylko 16% w stosunku rocznym. Straty są tu nie wielkie, że dochodzi jeszcze koszty manipulacyjne i ryzyko przy udzieleniu pożyczek.

Jak tłumaczy to sobie rząd?

W półrocznej Agencji Wschodniej pojawił się ostatnio komunikat inspirowany ze sfery oficjalnych, poświęcony sprawie niewykorzystania przez rzemieślników przyznanych im kredytów. W komunikacie tym czytamy, że P. K. O. przeznaczyła

5.000.000 złotych na kredyty rzemieślnicze, które dotąd nie zostały wyżytkowane. Tak np. z 500.000 złotych, przeznaczonych dla rzemieślników warszawskich,

wykorzystano zaledwie 100.000 złotych i dopiero po świadczą daje się zauważyć nieco większe zainteresowanie tymi kredytami. Jedną z gazet warszawskich przypisuje to wysołomui opracowaniu udzielonych przez P. K. O. pożyczek. W samej rzeczy to opracowanie jest różnorodne w jakikolwiek mniejsi instytucji kredytowej w Polsce, gdyż wynosi zaledwie 10 procent, niekolewkie kredyty rzemieślnicze.

Iaktycznie są kredytami długoterminowymi, bo mają być spłacane w 10-ku ratach kwartalnych. Spółdzielnie, pośredniczące pomiędzy P. K. O. i rzemieślnikami, są obowiązane przystąpić oprocentowaniu pożyczki

nie wyżej, jak 16 procent rocznie, przyczem P. K. O. sztytuje sobie pod tym względem prawo kontroli.

Ze względu na przeważnie niewykorzystanie kredytów rzemieślniczych należał uważać, iż czynniki niedostateczny rozwój spółdzielczości kredytowej, do której wstąpił rzemieślnik nie było dostatecznym bodźcem w latach inflacji P. K. O. udziela-

ła pożyczek z kapitałom, utworzonych z drobnych oszczędności najszerszych sfer społeczeństwa, żąda takich gwarancji, któreby bezwarunkowo zapewniły zwrot udzielonych pożyczek. Dlatego też pożyczki są udzielane spółdzielniom, które mają zwrot Banku Spółek Zarobkowych lub też Banku Towarzystwa Spółdzielczego, zdążając się jednak wypadki, że te banki odnajdują swą takim spółdzielniom, które uważają za niedostatecznie silne.

Charakterystyczne jest to, że kredyty, przeznaczane dla rzemieślników żydów zostały wykorzystane całkowicie.

A co mówią o tem rzemieślnicy?

Jeden z rzemieślników krakowskich zapytany czy korzystał z kredytu rządowego, odpowiada: — Jak mój brat pożyczkę, skąd udzieleni jej obłożono takimi warunkami, że żaden przeciętny rzemieślnik na nie pójdzie nie może. Ilo, proszę sobie wyobrazić, że chce n. p. wziąć 1000 złotych kredytu na drobne inwestycje w moim warsztacie.

Wnosząc podanie do Związku Kas Rekolodyzacyjnych w Krakowie, podaje w niem dwa solidnych zyrantów, którzy za mnie właśnie odpowiedziałem: „jak dobrze podjęte przynajmniej te pożyczki. Co? — skoro przed wykonaniem mi gotówki stracają z tych 1000 zł — 100 zł (10) na udzieleniu, 10 zł na wpłonie, no i oczywiście cały procent wraz z kosztami manipulacyjnymi i t. p. Ileż z tego pozostanie dla mnie?”

Co innego, gdyby nie było takiego głodu gotówki, jaki jest dzisiaj — chętniej nawet większy udział do tego Związku wpłacił, dziś jednak jest to równocześnie odbieranie zrodzonym tego kęsa chleba, który się mu daje. Totem więc rękami z tej pożyczki nie korzysta.

— A jak sobie Pan wyobraża, jakim powinien być rozdziel kredyty?

— Powinno być tak, jak już było dawniej. Przy województwie powstaje komisja, która orzeka komu udzielić, a Miejska Kasa Oszczędności bezpośrednio uskutecznia wypłatę odczyszcza z należytym zabezpieczeniem. W ten sposób koszty byłyby znacznie mniejsze.

W zachodniej Małopolsce zrywano już z pożyczek rządowych rzemieślnicy z Tarnowa i Czuchnowa

Na prasę mieszczańską.

P. KAROL GŁOWICKI z Oświęcimia składa 5 zł na łabuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego” i zamawia do złożenia dowolnej kwoty: P. Józefa Mayzla, Iumistrza miasta Oświęcimia; P. Romana Skarabka dyrektora w Oświęcimiu; P. Antoniego Zabrzezkiego urzędnika magistratu w Oświęcimiu; P. Pawła Neumanna restauratora i niarżarza w Oświęcimiu.

EGzekucje i kary za zwłokę. Terminy składania zeznań i płatności podatków w styczniu 1927 r.

1) Zależki na poczet podatku przemysłowego: Zależki za IV kwartał 1926 r. płatna jest do dnia 15 stycznia 1927 r.

2) Termin składania świadectw przemysłowych upływał dnia 31-go grudnia 1926 r. W razie ustawy z dnia 31-go lipca 1924 r. Nr. 73 ub. z poz. 721, można wszelkie podatki płacić bez odsetek zwłoki w ciągu dalszych 14 dni, — imiuno tego mogą egzekucyjnie już po upływie dnia 31-go grudnia 1926 r. podatki sięgać.

Wypiąke wobec tego można świadectwo przemysłowe jasno do dnia 14-go stycznia 1927 r. bez płatności procentu swiadek, jednak egzekucyjny mają prawo już po upływie dnia 31-go grudnia 1926 r. zależeć do świadectwo przemysłowe sięgać, — zaś władze skarbowe mogą za niewykupione w przepisany termin świadectwa przemysłowe nakładzć kary.

UWAGI: a) Ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 30-go września 1926 r. L. D. P. O. 7006 I, wydało rozkaz, że od zależności podatkowych powstałych przed dniami 30-go czerwca 1926 r. za okres do dnia 30-go czerwca 1926 r. opłacać 4% kary za zwłokę. — Dla zależności podatkowych po dniu 30-go czerwca 1926 r. opłacać się 2% miesięcznie z tem, że miesiąc zaczęły liczyć się za cały.

b) Od 1-go stycznia 1927 r. wchodzi w życie nowa ustawa stemplowa. — Miesięczne sądownie podatkowe w Nrze 50, 51, 52, oraz w niniejszym numerze.

Adv. Dr. Franekzek Mussli.

Warsztat o jednym pracowniku. Zwolnienie rzemieślnika od opłaty patentów.

Rzemieślnicy, którzy pracują sami, bez czyniełkowie pomocy zwolnieni są od wykupienia świadectwa przemysłowego, bez względu na wykonywany zawód i sposób jego wykonywania, — o ile w warsztacie, prócz właściciela, pracuje jego żona, lub dziecko czyli, że praca odbywa się przy czyniełkowie pomocy to świadectwo przemysłowe musi być wykupione.

Przy wykupywaniu świadectwa przemysłowego w specjalnej rubryce deklaracji należy zaznaczyć, że rzemieślnik prowadzi się tylko z jednym robotnikiem, w takim wypadku posiadacz świadectwa przemysłowego zwolniony będzie od podatku obrotowego.

„Opłatek” Kola Mieszczańskiego.

W Krakowie, odbędzie się w sobotę 8. stycznia 1927 r., w sali „na Kothowem”, — Na uroczystość to zebranie zaprasza Członków — Wydział Kola.

Ważne Zgromadzenie Cukrowników Krakowskich.

We środę 26 stycznia 1927 r. odbędzie się w Izbie Rekolodyzacyjnej „na Kothowem” o godz. 6 wieców doroczne Ważne Zgromadzenie sechu cukrowników. Na porządku dziennym aktualne sprawy zawodowe.

Żydzi biorą się na sposoby.

Członkowie Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyległych żalą się, że od dłuższego czasu naczelnym są przez pewne osoby, noszące się za wydziałem Kola Towarzystwa właściciele realności Wielkiego Krakowa, które nakładają pod różnymi pozostami do przystąpienia na członków Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa.

Tego rodzaju postępowanie uważamy za pewnego rodzaju nielegalną konkurencję i zwracamy uwagę członkom Towarzystwa katolickich właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyległych, że inkasent Towarzystwa katolickich właścicieli realności zapoznani są w legitymacje, zapoznaną podpisem prezesa Towarzystwa Dra Muszli i dlatego należałoby od zbierających się zadanie należytym wyeliminowania się.

Rzemieślnicy z całej Polski obradować będą w Krakowie nad obecnym położeniem rzemiosła i jego potrzebami.

Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie lutego 1927 r. odbędzie się w Krakowie Zjazd Izby Rekolodyzacyjnej z całej Polski. Zjazd ten poświęcony jest aktualniejszym zagadnieniom dotyczącym rekolodyzacji, a w szczególności sprawie kredytów, ubezpieczeń społecznych, tariff makro-malnych, szkolnictwa zawodowego i t. d.

Zjazd odbędzie się w salach „na Kothowem”. Przynajmniej, że ostatni tego rodzaju zjazd odbył się przed parą miesiącami w Stanisławowie.

Narazie w Poznaniu radzą prezesi Izby Rekolodyzacyjnej.

W ub. środe odbył się w Poznaniu zjazd prezesów izb rekolodyzacyjnych Zachodniej Polski. Na zjeździe tym omawiana była głównie sprawa szkolnictwa zawodowego, a to w związku z okólnikami rządowymi, jakie się w tej sprawie ostatnio pojawiły, a które poważnie zagrożają interesom rzemiosła.

— Co do szkolnictwa introligatorskiego w Krakowie, nie mamy żadnych zastrzeżeń. W Muzeum techniczno-przemysłowym odbywają się o piątek (pozw. czyli rok) kursa dla uczniów i czeladników, gdzie nauka jest wstrowo prowadzona.

„warsztatów urzędowych”. Mamy jednak nadzieję, że położy temu kres przyszła ustawa przemysłowa, której projekt przewiduje odpowiednie ograniczenia swobody wykonywania przez przedsiębiorstwa urzędowe robót rzemieślniczych.

— A jak jest ze szkolnictwem zawodowym w waszej galezi? — Co do szkolnictwa introligatorskiego w Krakowie, nie mamy żadnych zastrzeżeń. W Muzeum techniczno-przemysłowym odbywają się o piątek (pozw. czyli rok) kursa dla uczniów i czeladników, gdzie nauka jest wstrowo prowadzona.

Co słyhać w zawodzie introligatorskim?

Takie pytanie zadajemy jednemu z wybitnych członków Krakowskiego Cechu introligatorskiego, b. starszemu cechu p. Piotrowi Grzymwie.

— Nie należy, odpowiada nam, „Gwiazdka” cokolwiek jeszcze dopisywać; przed ewentualnymi jakimiś ruch, kojarzając bowiem robimy zazwyczaj zamówienia. Ze jednak handlu książkami w okresie świątecznym byłoby, więc też obecnie pogorszyć się.

— A co jest obecnie największą boleścią zawodową introligatorskiego?

— Przedewszystkiem nieurogulowana wciąż kwestia nielegalnej konkurencji ze strony różnych

W czym widzę przyszłość i rozwój tej gałęzi rzemiosła, w której pracuję?

Odpowiedzi na to pytanie oczekujemy od każdego z Czytelników „Głosu Mieszczańskiego”. Uczymy się dlatego, by z Nowym Rokiem pobudzić szerokie rzesze iekodrębnie-mieszczańskie do głębszego zastanowienia się nad potrzebami własnego zawodu. Jesteśmy przekonani, że o potrzebach tych jest aż nadto wiele i tematu nie brakuje. Potrzeba tylko trochę dobrej woli, by w wolnej chwili, o nadprzykąd w niedziele popołudniu wziąć kawalek papieru i parę słów do

Relacje „Głosu Mieszczańskiego” napisać.

Gdy w ten sposób zbiorą się uwagi i opinie rzemieślników, uzyskamy materiał, który będzie cenną podstawą i wskazówką dla powołanych do tego czynników jako informacja każdego rzemieślnika dziś potrzebując, co go gnębi i boli.

Każdą nadesłaną uwagę zamieścimy.

Nie musi być ona napisana pięknie stylistycznie. Niech tylko każdy włoży w ten list szczerość, co myśli i czuje, a cel będzie osiągnięty.

Co najbardziej utrudnia egzystencje drobnemu kupcowi chrześcijańskiemu?

To pytanie kierujemy z kłosem do naszych Czytelników-kupców. Oni również będą mieli ośg do powiedzenia. Tak samo bowiem jak rzemieślnik i drobny kurpiec walczą ciężko o byt. Chcemy Wam w tym walce pomóc! — Przedstawiamy przesłane to, że otwierając lamy naszego Pisma dla oświetlenia tych bolączek, zapoznamy z nimi czytelniki miarodajnie, a także przez to, że mieszczaństwo w innych częściach Polski będzie mogło zapoznać się z Waszymi potrzebami co ułatwi wzajemnie wspólną akcję dla poprawy bytu.

Ostatnio jedno z pism zawodowych z Warszawy, zwraca się w artykule wstępnym do mieszczaństwa prowincji, z artykułem p. l. „Czy wy żyjecie?” Dlaczego nie podajecie ani Słowa o życiu rzemiosła ani handlu, dlaczego nie informujecie swych sprawy? Życie mieszczaństwa jakoby zamarło. Niejednemu czytelnikowi to słowo powinno dziwnie, ludzie mają tyle biedy, iż trudno wstąpić im o organizacji. Każdy myśli o swym warstwie i swych bolączkach. Ułóż także traktowaną sprawę prowadzić tylko do poproszenia tej biedy. Bieda łatwiej zgnieć jednostkę niż grupę, niż to chyba nie trzeba dowodzić.

Czwarty rok „Głosu Mieszczańskiego”.

Z numerem dzisiejszym rozpoczynamy czwarty z rzędu rok istnienia. W tym okresie czasu Pismo nasze od pierwszej chwili swego istnienia służyło wiernie jednemu tylko celowi i jedno tylko miało zadanie na oku: dobro mieszczaństwa polskiego, jego rozwój, rozbudowanie jego myśli organizacyjnej, jego zmysłu solidarności i samobrony przed temi niebezpieczeństwami, jakie mu zagrożają.

Tęsam cel przyświeca nam i dzisiaj, gdy wstępujemy w rok nowy. Oby on był lepszym

od swych poprzedników! Będzie zaś lepszym, gdy każdy sam chceł będzie.

Trzeba postanowić sobie:

Po pierwsze: W każdym mieście i miasteczku wzmocnić i ożywić organizację polskiego mieszczaństwa. Nawiazując ścisły kontakt z Sekretarjatem Rękodzielniczo-Mieszczańskim.

Po drugie: Rozpocząć energicznie propagandę „GŁOSU MIESZCZAŃSKIEGO”, nadając do niego korespondencje i informować go o każdym przejawie życia mieszczaństwa i jego potrzebach!

Do Czytelników!

O czym należy pamiętać, gdy rozpoczyna się Rok nowy?!

Do dzisiejszego numeru „Głosu Mieszczańskiego” dołączamy czek. Zwracamy się tedy gorącym apelem do naszych Prenumeratorów i Czytelników, by spełnili ten pierwszy i najważniejszy obowiązek wynikający z poczucia solidarności mieszczańskiej: **POPŁEC WŁASNA MIESZCZAŃSKĄ PRASĘ!**

Od Was tylko Czytelnicy — zależy czy był i rozwój, a przecież gdy prasa ta będzie silną,

będzie tem skuteczniej i tem pewniej mogła obronić Waszych Interesów i waszych spraw! Niech z Nowym Rokiem, gdy myślna sięga z niepokojem w przyszłość, odzwierdli się tem silniej poczucie tego obowiązku i tem chętniej każdy zdoła się na to drobną ofiarę, niech odmówi sobie jednej drobnej przyjemności i niech przśle prenumeratę!

DWA RAZY DAJE, KTO PRĘDKO DAJE!

Mniej pięknych słów, a więcej czynów oczekujemy od rządu.

Z dniem 31 grudnia upływa jak wiadomo termin wykupna świadczeń przemysłowych. Organizacje kurpieckie i przemysłowe w Warszawie podjęły już akcję w władz centralnych o przedłużenie tego terminu, a to z powodu braku gotówki obrótowej w handlu i rzemiosle. Ozy starania te odniosły nalezny rezultat narazie nie wiadomo. Lombardziej, iż rząd odpowiadał kategorycznie, że żądanej przedłużenia terminu nie będzie.

Ze strony rządu słyszeliśmy już nieraz wiele pięknych słów, podkreślających zrozumienie władz centralnych do potrzeb rzemiosła i handlu. Pragnęlibyśmy jednak mniej słów i więcej widzieć czynów. Tymczasem czynny te ze strony rządu wskazywa na ośg wręcz przeciwnego.

Oto, ostatnio Ministerstwo skarbu wydało wydziałnik, zarządzający, by przy egzekucjach podatkowych stosowane były jak najdalej idea „miękkości i celowości”

Egzekucja winna obejmować całokształt należności podatkowych danego płatnika.

Ministerstwo poleca również, by w razie niewpłacenia przez płatnika raty rozłożonego podatku w terminie, była egzekwowana cała należność.

Ministerstwo poleca równocześnie wdrożenie egzekucji z tytułu należności za 2-gą ratę podatku gruntowego za rok 1926 i za podatki dochodowy za rok 1926 natychmiast po upływie terminu płatności podatków.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, termin wykupna świadczeń przemysłowych z rok 1927 nie będzie przedłużony. Tak zarządziło ministerstwo skarbu.

ROZSZERZAJCIE

Rozszerzajcie

„Głos Mieszczański”

Ze szkodą dla miasta i dla jego ludności.

Na posiedzeniu Rady m. Krakowa w dniu 16. grudnia zapadła większość głosów uchwała zatwierdzająca budżet gminy na I-ty kwartał 1927 r., jakkolwiek przedtym budżetu tego nie przedłożył radzie miejskiej i żaden z radców uchwalających budżet, nie wiedział, co budżet ten będzie. Prawdzie takie postępowanie przedtym miastem, jak również przekroczenie terminu, w jakim budżet powinien być przedłożony Radzie był jaskrawym porwałemem statutu gminnego, przeto klub Chłrseł, Dem. w radzie miejskiej, który już na posiedzeniu zaprotestował przeciw temu przez usta p. oła K. Holewic, wniosł do władz nadzorczych odpowiedni memoriał protestujący. W protokole tym czytamy:

Porządek dzienny posiedzenia Rady m. Krakowa, mającej się zebrać dnia 16. grudnia 1926 r. obejmował w punkcie 4) budżet gminy miasta Krakowa na I. kwartał 1927 r. Do punktu tego jednak nie przedłożył Radzie m. ani jej członkom żadnych załączników. Zreferowany ustnie przez Prezydenta miasta budżet ten mimo sprzeciwu niektórych członków Rady miasta wskazywanych, iż tego rodzaju postawienie sprawy odnosi się do budżetu, jak to uczynił w tym wypadku Prezydent miasta, sprzeciwia się wprostym postanowieniom statutu gminnego dla m. Krakowa, (par. 5 Regulaminu obrad Rady m. Krakowa), został więc większością głosów uchwalony.

Tak uchwała ta, jak i akty Prezydium miasta ją poprzedzające, a budżetu tego dotyczące, które ją spowodowały, są nieważne i jako takie winny być zniesione. W szczególności wykonanie uchwały Rady m. Krakowa z dnia 16 grudnia 1926 r. odnośnie do przyjęcia budżetu miasta Krakowa na I. kwartał 1927 r., winno być zgodne z przepisem § 110 statutu gm. m. Krakowa zakazane, Prezydium zaś, które ponosi wiaę tej uchwały, jako z pogwałceniem wyrażonych przepisów statutu do skutku doszło, powinno ponieść konsekwencje przewidziane w § 111 statutu gm. m. Krakowa.

W myśl § 60 l. 20 statutu gm.: „Budzet na każdy rok następnym powinien być uchwalony najpóźniej do końca listopada roku poprzedzającego” zaś w myśl przepisu § 60 l. 22 (z dn. 9) statutu gm.: „Tak budżet jak i rachunki roczne zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu wzięte pod rozwagę”.

Juz w jednym z ostatnich numerów „Głosu Mieszczańskiego” wykazaliśmy stałą politykę obecnego prezydium i porażającą je większość rady miejskiej w stosunku do własności realnej. Polityka ta, grabieżnia polskich właścicieli realności prowadzi w oczywistej konsekwencji do spogwałcenia zastwoja w ruchu budowlanym, utracą również wszelkie wytknięci właścicieli domów skierowane do remontu i konserwacji znikomych ładunków, a także stała się przyczyną nieładnie doraźnego usiłowania w sprawie ustalania daty do nowych świadczeń i podatków gminnych.

Ta krótkowzroczność magistratu i niezliczenie się z interesami i ciężkim położeniem ludności miasta ujawniła się, jak to również w swoim czasie wykazaaliśmy, w znanej formie z zakupieniem oślawionego plekarni „Proletariatu”, zakupem dokonaniem posesso za rządów komisariskich. — Obecne prezydium usiłuje szerokością miasta tem prześlubić obywatelom skazaniem zgry na deficyt utracą z jednej strony egzystencji kilkadziesiąt warstwowi piarkarskich, z drugiej zaś obciąża gminę obryzmami kosztami na podtrzymywanie tej plekarni, która już do tej pory — choć nieruchołomia jeszcze — pochłonięła już obryzmy nieskontrowane nawet dostatecznie sumy.

Tęsam lekkomyślność w niepotrzebnych wydatkach, a brak zrozumienia dla potrzeb istniejących obserwowany w całym szeregu innych dziedzin gospodarki magistrackiej: To też przedewszystkiem budżet gminy, jako najważniejszą podstawą kontroli magistratu przez Radę miejską, winien być jak najrozkliwiej i jak najsumienniejszy przez te reprezentację ludności miasta, jako jest Rada m. — szładany. Tępo domagać się musimy w interesie miasta i jego ludności.

Bezporne prawo spóżywy.

W ciągu rozmowy z powagą kupcom ustalono, że na 68 osób, które w ciągu jednego dnia przybyły do sklepu, wypadło tylko 31 podrózkujących, zastępców i osób, które zamierzają się sprzedać, natomiast zaledwie 27 osób przyшло z zamiarem nabycia czegoś. Przyczem tu tylko 12 osób dokonało faktycznie jakiegokolwiek zakupu. Wynik komentowano z pewnym smutnym rozczarowaniem, a w każdym razie z wielkim niepokojem, przyczem przyczyną wskazywano jako na rzecz najbardziej przykłą, że obecnie tak dużo przychodzi klientów po to jedynie, by zażądać przedstawienia jakiejś napojej towaru i wyjść, nie zaklatwszy kupna.

Postawiając takie pytanie, czy spóżywa nagradę postępuje nieuczciwie, pytając o cenę i towar, i wychodząc ze sklepu nie kupiwszy niczego? Jakbyśmy to były panieki, którym powodują się spóżywa, to przecież trudno temu odmówić prawa polifortowa. Sprawa taż o nadrobieniej się szerokości przed dokonaniem kupna i powzięcia decyzji, jaką uczyni za to, brą i słuszna. Kupiec przecież nie postępuje ani o włos nieuczciwie. Interesując się tym lub innym artykułem, odnosi się konsumpcji do tego tożuzna i więcej fabrykantów z żądaniem oszukanków, wzorów, próbek, ofert, poczem wybrała on, co obliczając jemu największą korzyść i zysk. Czy zatem takżna samo postępowanie ze strony spóżywy można pożytywać za to, że lub nawet wzbudzoną? Cała różnica polega na tem, że kupiec już oale dziękując lub stosuje ten system kupowania, oczekując, że strony publicznejsi jakościowo obowiązku kupowania, skoro raz jest w sklepie.

Kontrola wszelkiego rodzaju i pod wszelkimi nazwaniami nietylko jest nie wywołująca przyjemnych uczuć po stronie kontrolowanego. A kontrolę tylko widzi kupiec przez emniiki. Kupiec natomiast styka się z osobicze z kontrolerem w tem, że pytają go o towar i ceny, a nie postępują się do obowiazku kupna. Zapominają ten kupiec, że sam w ten sposób kontroluje fabrykanta i swego dostawcę, niezważąc jego kontrola ma jeszcze tę ujemną stronę, że kontrolowany

tego nie widzi, w jakie ręce powierzą oferty i emniiki. Kupiec natomiast styka się z osobicze z kontrolerem swym i może użyć na nim wszystkich swobodnych systemów demonstracji towarów i w ogóle interesanta bez przymusu. Kupna stosuje się w Polsce w minimalnych rozmiarach, ożywienie, z wielką zgodnością do całego kupiectwa. Kupiec kupuje w domu w komandanie, który kupna nie zawarł, zawsze tylko niewygodnego gościa.

Tymczasem w obecnych czasach braku pieniędzy chyba nie ma się się dziwić, że przed każdym spacerem, niż to by było kiedyś, rozważa się już kwestya mieszczka czyli owego. W gęrze z tem idzie naturalnie informowanie się o jakości i ogólnym rodzaju danego towaru i te informacje najszlachetniej w ówczesnej spóżywa ma prawo zebrać w jednym i drugim sklepie. Kto przystoń obawia się porównań z konkurencją, powinien zadowolony sobie, jak bardzo źle świadczy takakże nieuczciwie z samego siebie. Powinno klienta na, już celom kupna, danymi kuponami starczyć wienić za dowód, że służy klientowi lepiej, niż konkurencja. Stwierdzenie tego faktu należy powiast z zadowoleniem a nie, jak to często bywa, widzieli w tem ulmne, czy wogóle powód do niezadowolonia.

Poza prawem szczegółowego informowania się, spóżywa posiada też jeszcze prawo reklamacji, gdzie są szusne i usasdzonione. Niewątpliwie, reklamacyj nie zaliczamy bynajmniej do grzyźniowości kupca, jrdak są one nienaukione, gdyż w każdej fabrykacji pojawiają się błędy na pierwszy rzut oka niedostatecznie spóżywa zak na prawo, który, aby za swój pieniądz otrzymał towar bezszkany. Po stwierdzeniu tego czy innego braku spóżywa ma szusne prośbienie do kupca, który ze swej strony szusnie zwrócić się może z pretensją do fabrykanta i dostawcy. Reklamacje dają się ograniczyć do minimum, jeśli kupiec przed sprzedażą lub wypianiem towaru spóżywy zbada go najdokładniej.

Sprawa mieszczkaśka a sprawa robotnicza.

Staraniem Kół Studów chwał, społecznych odwołanie się w poniedziałek dnia 8 stycznia 1927 r. w sali Domu przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wiezor XIV wstąpił dyskusyjny. Zagai wstąpił Ks. Red. Jan Prowacznyj ul temat „Jak przedstawia się wzajemny stosunek t. zw. stanu średniego do stanu robotniczego? Między stanem średnim, t. j. rzemiosłem i kupiectwem z warstwą pracującą istnieje pewnego rodzaju nieufność. Program chrześcijańskospółny zmierzaj w kierunku wzajemnego zbliżenia warstw społecznych. W czem tkwi ta nieufność i jej przyczyny i sposoby wywołania emni i wywiązania w wiezorze poniedziałkowym Ks. Red. Prowacznyj. Nie wstąpił, id tak ważny temat wiecioro dyskusyjnego zgromadzenia liczniej uczestników i gości.

Opłata od weksla, wystawionego wstąpiła należy w przypadkach wymagalnych w punktach 1 i 2 Art. 122 uiszczyć w ciągu tygodnia od dnia wprowadzenia weksla do Polski przez osobę obowiązana do uiszczenia opłaty.

W przypadkach przewidzianych w punktach 3 i 4 należy uiszczyć opłatę przed przyjęciem skam. Art. 123.

Do uiszczenia opłaty od weksla wystawionego w Polsce, jak również od weksla wystawionego zagranicą, a z gły miejsce płatności lub miejsca wymienne obok nazwiska trasa, znajduje się w Polsce, lub gły weksel opiewa na walutę niemiecką, są obowiązani solidarnie wystawca, remitent, wszyscy dłużnicy wekslowi, oraz posiadacz weksla — ci wszyscy jednak tylko wtenczas, jeżeli weksel znajdował się w ich rękach na uiszczenie Polski.

Jeżeli osoba obowiązana do uiszczenia opłaty w myśl ustania poprzedniego otrzymała weksel nieopłacony lub niedostatecznie opłacony, to ma uiszczyć opłatę, zanim umieściła na wekslu swój podpis, albo wypełniła indos, lub biance, lub wreczyła innej osobie weksel, zapozwany w indos lub biance, remitent zaś i posiadacz weksla w każdym razie w ciągu tygodnia od dnia, w którym weksel otrzymał.

Kara za niewuiszczenie opłaty stempelowej, w należnej sumie, wliczając w formilnie i w prawidłowy sposób wynosi 25-krotną wysokość należnej opłaty stempelowej. (Dotyczyłach kara wynosiła 50-krotną należność). Art. 122—125.

(Dokończenie następn.)

Nowa ustawa wekslowa.

I) Należność od spółdzielni i innych zrzeszeń.

- a) Od umów o zawązanie spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej z siedzibą w Polsce;
 - b) od uchwał o powiększenie kapitału zakładowego powstały w wymienionych Spółkach;
 - c) od wpłat na udziały dokonanych przez członków spółdzielni;
 - d) od umów od innych spółek niż wyżej wymienione;
 - e) od umów o powiększenie kapitału zakładowego takich spółek;
 - f) od umów o wniesienie nieruchomości w Polsce w polszonemu tytułom wkładu rzeczowego do spółki;
 - g) od papierów obowiazkowych, stanowiących dowód uczestnictwa w spółce akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej (akcji, świadectw tymczasowych i t. p.) wypuszczonych zagranicą, a przeniesionych do Polski;
- wynosi należność od a) i d) od kapitału zakładowego, ad b) od wartości nowych akcji, ad c) od odpisów wpłat, ad e) od sumy, o której się karzął powiększa, ad f) od wartości nieruchomości, ad g) od wartości nominalnej papierów... 2%.

- h) od umów lub uchwał o przekształcenie spółki już istniejącej na spółkę innego rodzaju;
- i) od umów o powiększenie kapitału spółki, spowodowanego przejęciem majątków jednej lub kilku już istniejących spółek (fuzji) wnoszą opłatę połowę należności, przypadającej od umów pod a) do g). Art. 102—110.

Kara za niewuiszczenie opłaty stempelowej, w należonej sumie, wliczając w terminie i w prawidłowy sposób, wynosi 5-krotną wysokość należnej opłaty stempelowej.

K) Należności od penonhcowców.

Należność od penonhcowców wynosi znowadnie 3.

WYJAŃKI:

- 1) Od penonhcowców upowazniających zastępców w sporach przed Sądem we wszystkich sprawach procesowych 70 gr. — Podwyższony wstętem według nowej ustawy jest znaczna.

L) Należności od obliżów.

Należność od obliżów, skrópowych dłużnych, rewersów, oraz od innych pism, stwierdzających dług wynosi 5%. Art. 114—121.

M) Należność od weksli.

Zaada: Opłata wynosi 3% (pro mille) od sumy na wekslu umieszczony. Nowa ustawa stempelowa wprowadza zasadę, że także od weksli płatnych po 3-miesiączkach od dnia wystawienia, od których według dotychczasowych przepisów opłacano podwójną należność, — opłata wynosi (trzy promille) 3/100.

Skala opłat wekslowych wynosi jak wyżej wspomnianio 3/100 (pro mille) bez względu na termin płatności.

Opłata do kwoty 1 zł wynosi 20 gr.; od 100 zł wynosi 30 gr.; od 1000 zł 200 zł wynosi 60 gr.; od 200 do 300 zł wynosi 90 gr.; od 300 do 400 zł wynosi 1 zł 20 gr. i t. d. po 3/100.

Od 1 zł 1000 opłata wynosi 1 zł 3 — i t. d. od każdego pełnego lub zaokrąglonego 1000 zł. — Np. od sumy 12 8240 — opłata wynosi 12 zł 27.

Należność od weksli, w których sumy 1 zł, od dokumentów zawierających małe nazwy „weksli“ choćby jeden dolar (wystawcy, akceptanta, zyranta) należy się opłata w wysokości wyżej podanej.

Weksel musi być opłacony (ostempelowany) przed podpisaniem, albo przed zrobieniem z weksla wzytku.

Opłata nie użyto blankietu urzędowego, albo gdy chodzi o uzupełnienie blankietu urzędowego niedostatecznie ostempelowanego, należy uiszczyć opłatę przez skasowanie znaczków stempelowych w Urzędzie skarbowym, lub gotówką na podstawie wymiaru dokonanego przez Urząd skarbowy.

Weksel wystawiony zagranicą, podlega opłacie według zasad, podanych w poprzednich ustach niniejszego artykułu, gły zachodzi którykolwiek z warunków następujących:

- 1) Gdy miejsce płatności lub miejsce, wymienione obok nazwiska trasa, znajduje się w Polsce;
- 2) gdy weksel opiewa na walutę polską;
- 3) gdy w Polsce następuje zapłata całościwa lub częściowa;
- 4) gdy przed sąd polski wytoczono skargę o prestatę z weksla.

REPERTARIUM KINOTEATROW.

- KINO WANDA: „Tredolant“.
- KINO REDUTA: „Piękny go kampan“ z Rajmusem den Griffithem, Vera Reynolds i Wallace Bera.
- KINO BAGATELA: Ign Sym (polski Valentin) i Nita Naldi w „Dziwactwach z Prateru“ smółki wiedeńskiej „Sascha“.
- KINO SZUKA: „Nowozwone Malbome Duharne“.
- KINO NOWOGÓR: Car, 30-letni Pi.
- KINO UGLECHA: „Tredolant“.
- KINO PROMIEŃ: „Sierżantowie i Ustasze“.
- KINO WARSZAWA: „Butler Krasin bokstern“.

Najstarszy Skład Forteplanów

Firma, Wł. Boloński KRAKÓW Rynek Główny 34. polica w wielkim wyborze forteplanów i pianina. Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Onufrego Flinta

Kraków — ul. Grzegorzeczka 7.

Urządę podległy od oszukankomniejszych do najwspanialszych. Przeprowadza cichańskie i przeważnie żłochi do wspaniałych krajów.

Ceny umiarkowane. Tel. 415. Centralny